

Sygn. akt II UK 414/13

POSTANOWIENIE

Dnia 7 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z wniosku B. F.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.
z udziałem zainteresowanej W. S.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 7 stycznia 2014 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 lutego 2013 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w (...) wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 r. oddalił apelację płatnika składek B. F., prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą - Szkołę Języków Obcych L. z siedzibą w T., od wyroku Sądu Okręgowego - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. z dnia 14 sierpnia 2012 r. oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w T. z dnia 23 stycznia 2012 r., stwierdzającej, że zainteresowana W. S. z tytułu pracy świadczonej na rzecz płatnika składek we wskazanych w tej decyzji okresach podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym od określonej kwotowo podstawy wymiaru tych składek w wymienionych miesiącach tego ubezpieczenia.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że umowy zawarte między płatnikiem składek a zainteresowaną zostały jedynie nazwane umowami o dzieło, ale ich przedmiotem nie było uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (dzieła). Sporne umowy zostały skonstruowane i były realizowane w sposób zakładający realizację zespołu czynności, wymagających przygotowania programu zajęć i pomocy naukowych, przeprowadzenia zajęć, kontroli zadań, przeprowadzania sprawdzianów miesięcznych i egzaminu końcowego. Zadania te oraz ilość przeprowadzonych zajęć nadawały uzgodnionemu przedmiotowi umów charakter czynności powtarzalnych o naturze prawnej umów starannego działania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, stronom tych umów nie chodziło o osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale o same usługi polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć w ramach szkolenia językowego. Nazwa umowy i posługiwanie się przez jej strony terminologią wskazującą na zawarcie umowy rezultatu (o dzieło) samodzielnie nie zawierają elementów decydujących o rodzaju takiego zobowiązania rezultatu w oderwaniu od rzeczywistego przedmiotu spornych umów, sposobu i okoliczności ich wykonywania. Także przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia (bez względu na efekt końcowy nauczania oraz wyłącznie w oparciu o ilość faktycznie przeprowadzonych zajęć dydaktycznych) przemawiał przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. Były to zatem umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Apelująca nie wykazała, aby strony zawarły umowę o przeniesienie praw autorskich na podstawie przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm., zwanej prawem autorskim), ani aby taki był ich zamiar (art. 41 tej ustawy). Nie wykazano także, aby realizowane programy nauczania „stworzone przez lektora dla konkretnej grupy słuchaczy” nosiły wymagane cechy dzieła autorskiego, takie jak: „twórczy charakter, indywidualność, oryginalność”. Dlatego Sąd Apelacyjny potwierdził stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zainteresowana podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio

przepisy o umowie zlecenia. „Jednocześnie zainteresowana podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu w ciągu całych okresów obowiązywania spornych umów zawartych z B. F. tj. w okresach od 1.10.2007 r. do 30.06.2008 r. od 1.10.2008 r. do 30.06.2009 r., od 1.10.2009 r. do 30.06.2010 r. i od 1.10.2010 r. do 30.06.2011 r., wobec czego organ rentowy prawidłowo wymierzył składki na ubezpieczenie zdrowotne”.

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzuciła naruszenie następujących przepisów prawa materialnego: 1/ art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, „że zgodnym zamiarem stron była realizacja zespołu czynności i zadań, tj. przygotowanie programu zajęć, przygotowanie pomocy naukowych, przeprowadzenie zajęć, kontrola zadań domowych, przeprowadzenie sprawdzianów miesięcznych i egzaminu końcowego, a nie osiągnięcie konkretnego, indywidualnego, oznaczonego rezultatu - dzieła, co skutkowało błędną kwalifikacją prawną zawartych umów jako umów o świadczenie usług”, 2/ art. 627 k.c. przez błędną wykładnię polegającą „na przyjęciu, że: - przedmiot umowy o dzieło może być rezultat pracy ludzkiej o charakterze niematerialnym wyłącznie ucieleśniony w przedmiocie materialnym, - odpowiedzialność za wady dzieła jest elementem konstytutywnym umowy o dzieło, co skutkowało błędną kwalifikacją prawną umów zawartych przez strony, jako umów o świadczenie usług”, 3/ art. 750 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że sporne umowy są umowami o świadczenie usług i w konsekwencji błędne ustalenie obowiązków ubezpieczeniowych skarżącej, 4/ art. 1 ust. 1 prawa autorskiego przez błędną wykładnię i przyjęcie, że przedmiot spornych umów nie spełnia cech utworu, a jest usługą w rozumieniu art. 750 k.c., 5/ art. 41 pkt 1 i ust 2 prawa autorskiego przez błędną wykładnię i przyjęcie, że przedmiot spornych umów nie podlega ochronie prawa autorskiego „ze względu na brak postanowień umownych dotyczących przeniesienia praw autorskich zainteresowanej do stworzonego utworu i brak określenia pól jego eksploatacji”, 6/ art. 2 ust. 1 Aktu Paryskiego Konwencji Berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzonego w Paryżu w dniu 24 lipca 1971 r. (załącznik do Dz.U. z 1990 r. Nr 82, poz. 474, oświadczenie rządowe w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do artykułów od 1 do 21 oraz załącznika do Aktu Paryskiego Konwencji

Berneńskiej o ochronie dzieł literackich, artystycznych - Dz.U. Nr 104, poz. 507) w związku z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP przez ich niezastosowanie i uznanie, że przedmiotem spornych umów „jest usługą, gdy tymczasem w myśl powołanego przepisu Konwencji jest utworem”, 7/ art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1, art. 12, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 oraz art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.) przez ich niewłaściwe zastosowanie, „skutkujące błędnym stwierdzeniem, że skarżąca ma obowiązek zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczeń emerytalnych, rentowych, wypadkowych, chorobowych z tytułu umów zlecenia i określeniem podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne”.

Skarżąca przedstawiła też zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 382 k.p.c. wskutek pominięcia jej wyjaśnień, a także zeznań zainteresowanej oraz świadka A. A., w tym wyjaśnień złożonych przez skarżącą na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 lutego 2013 r., „dotyczących rzeczywistej woli stron przy zawieraniu umów i zgodnego celu usług tych umów, rozumienia przedmiotu umów jako dzieła oraz utworu, podlegający ochronie prawa autorskiego, zasad funkcjonowania szkoły (ukierunkowanych na nietypowe, indywidualne metody pracy), przygotowania skarżącej do jej prowadzenia (wyższe wykształcenie filologiczne, studia podyplomowe z tworzenia programów autorskich), przygotowania i predyspozycji zainteresowanej do wykonania dzieła (okoliczności decydujące o nawiązaniu współpracy między stronami, wykształcenie, doświadczenie zawodowe lektora)”, co doprowadziło do błędnej wykładni oświadczeń woli, według której zgodnym zamiarem i celem stron była realizacja zespołu powtarzających się czynności i zadań, a nie osiągnięcie konkretnego oznaczonego rezultatu, a tym samym do nieprawidłowej kwalifikacji prawnej spornych umów.

Jako okoliczność uzasadniającą przyjęcie skargi do rozpoznania wskazano występowanie w sprawie istotnych zagadnień prawnych, wymagających odpowiedzi na następujące pytania: „czy przedmiotem umowy o dzieło uregulowanej w art. 627

i nast. k.c. może być rezultat niematerialny nieucieleśniony w jakimkolwiek przedmiocie materialnym w postaci programu nauczania (rozumianego jako główne założenia, idee, treści, metody, formy pracy, jak i sposób ewaluacji), jego realizacji w toku kursu zajęć z języka obcego” oraz „czy przygotowanie i przeprowadzenie programu zajęć, jest przejawem działalności zainteresowanej o indywidualnym charakterze, pozwala uznać to za utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut., a nie usługę w rozumieniu art 750 k.c.”, a także „czy przygotowanie przez zainteresowaną programu nauczania i jego realizacja w określonym umownie terminie jest utworem w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut i podlega ochronie prawa autorskiego”. Ponadto, „art. 627 k.c. budzi poważne wątpliwości co do rozumienia przedmiotu umów o dzieło jako rezultatów niematerialnych i nieucieleśnionych w rzeczy i istnieje potrzeba jego wykładni na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy, tj. czy za rezultat może być uznane przygotowanie programu zajęć z języka obcego, materiałów naukowych, egzaminów i przeprowadzenie tego programu podczas kursu języka obcego”.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi, który wydał orzeczenie lub innemu Sądowi równorzędnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu samemu lub równorzędnemu Sądowi, wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na przyjęcie jej do rozpoznania. Powołany w skardze procesowy zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. okazał się nietrafny. Zarzut naruszenia tego przepisu, który ma naturę „ogólnej dyrektywy, wyrażającej istotę postępowania apelacyjnego”, w zasadzie nie stanowi samodzielnej podstawy kasacyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 357/11, LEX nr 1133804). Powołanie w podstawie skargi kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), naruszenia art. 382 k.p.c. bywa usprawiedliwione tylko wtedy, gdy

skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego albo pominął zebrany materiał dowodowy pod warunkiem, że takie uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tyle że potencjalny kasacyjny osąd takiej podstawy skargi wymaga zarzutu pogwałcenia dyspozycji art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., którego w skardze kasacyjnej zabrakło (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146). Natomiast ocena dowodów niezgodna z oczekiwaniami strony nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., II UK 98/10 OSNP 2012 nr 1-2, poz. 20).

Ponadto, wbrew zarzutom skargi w tym zakresie, Sąd Apelacyjny należycie rozważył okoliczności sprawy, w tym uwzględnił zeznania świadków oraz wyjaśnienia stron, które poddał swobodnej sędziowskiej ocenie dowodów (art. 233 k.p.c.), która usuwa się spod rozeznania kasacyjnego (art. 398³ § 3 k.p.c.). Sąd ten konkludował, że postępowanie dowodowe wykazało, iż rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło dla osiągnięcia konkretnego rezultatu („ucieleśnionej” znajomości nauczanego języka obcego), ale świadczenie usług starannego działania, polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć kursu językowego. Skarżąca nie zdołała też udowodnić, aby programy nauczania języka obcego, które przygotowywała zainteresowana, były zindywidualizowane dla potrzeb konkretnych grup kursantów i miały niepowtarzalnie twórczy autorski charakter, ani aby prowadzone przez zainteresowaną szkolenia językowe wymagały autorskich materiałów szkoleniowych lub nosiły „niepowtarzalne” cechy autorskiego programu nauczania stworzonego dla konkretnych grup słuchaczy także dlatego, że nie zostały objęte regulacjami prawa autorskiego. Konkretnie rzecz ujmując, sporne umowy nie zawierają żadnych uzgodnień z zakresu prawa autorskiego, którego przepisy zostały powołane instrumentalnie, tj. „wyłącznie na potrzeby toczącego się postępowania dla celów procesowych, w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy”. Zaoferowane przez stronę skarżąca w spornym zakresie dowody potwierdziły „w dużej mierze” powtarzalność przedmiotu i celów realizowanych kursów językowych o naturze zobowiązań starannego działania zainteresowanej lektorki, a skarga kasacyjna nie zawierała potencjalnie

adekwatnego kasacyjnego zarzutu potencjalnie bezzasadnego pominięcia innych środków dowodowych w rozumieniu art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. (jako kwalifikowanej proceduralnej podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Z braku innych adekwatnych proceduralnych zarzutów kasacyjnych, które mogłyby podważyć miarodajne dla Sądu Najwyższego ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), w postępowaniu kasacyjnym wiążące były ustalenia zaskarżonego wyroku, że zawarte przez strony „umowy o dzieło”, były w istocie rzeczy umowami o świadczenie usług, które polegały na „powtarzalnym wykonywaniu tego samego rodzaju czynności” lektorskich, do których miały zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), z konsekwencjami w sferze podlegania z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu. Samo nazwanie spornych umów - umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decydują autonomicznie ani samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymagają uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu spornych umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za przeprowadzone zajęcia, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) uzyskania określonego stopnia znajomości nauczanego języka obcego. Takie okoliczności sprzeciwiały się legalności kwalifikowania spornych umów za umowy rezultatu (o dzieło lub zobowiązanie autorskie) także dlatego, że takim zachowaniom Sądy obu instancji, w szczególności Sąd Okręgowy, przypisały zamiar obejścia przepisów prawa o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu. Sporne umowy nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), które na gruncie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego oznaczają (stanowią) obowiązkowy tytuł podlegania tym rodzajom przymusowych ubezpieczeń.

Sąd Najwyższy miał ponadto na uwadze to, że sformułowane w skardze kasacyjnej zagadnienia prawne oraz postulowana potrzeba wykładni przepisów prawnych, jako potencjalnie budzących poważne wątpliwości lub wywołujących

rozbieżności w orzecznictwie sądów, zostały już rozważone i jednolicie wyjaśnione w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej. W wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (niepublikowany) Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy lub umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Na gruncie takiej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który „musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny”. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Obok takich rezultatów (materialnych) istnieją także efekty (rezultaty) niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Takim nieucieleśnionym w rzeczy rezultatem nie może być jednak sama czynność, ale wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W konsekwencji dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej wcześniej nie istniało. W takim ujęciu, obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć, choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program, nie można uznać za dzieło, ponieważ czynności te nie przynoszą konkretnego, samoistnego, oznaczonego i pewnego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło powinien być bytem o indywidualnym, pewnym charakterze, nakierowanym na uzyskanie samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi istnieć zatem w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale uchwycić istotę (wynik) uzgodnionego i zrealizowanego rezultatu. Dlatego w razie przeprowadzania zajęć nauczania języka obcego, nawet w oparciu o samodzielnie

przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat tych czynności ucieleśniony w konkretnej postaci. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (lektora), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczany. Dlatego judykatura jednolicie uznaje, że usługi nauczycieli lub inne nauczanie noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych, także wtedy gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 lub z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841). Od nauczającego (wykładowcy lub lektora) oczekuje i wymaga się, aby przez staranne nauczanie przekazywał posiadaną wiedzę osobom uczącym się bez pewności wyniku, że w jednakowym stopniu posiadą oni nauczaną wiedzę językową, a w szczególności bez gwarancji, że osiągną oni założony (oferowany) stopień (rezultat) nauki języka obcego na jednakowo pewnym poziomie. Regułą nauczania innych osób nie jest osiągnięcie konkretnego i pewnego poziomu (stanu) znajomości języka obcego przez każdego „kursanta”, który byłby „dziełem” uzyskania przez każdego nauczanego jednakowego efektu nauki. W stanie faktycznym sprawy, rzeczywistym rezultatem zawieranych umów nie był, bo nie mógł być mierzalny konkretny i pewny wynik (rezultat) osiągnięcia określonego stopnia znajomości lub umiejętności posługiwania się nauczany językiem obcym, ponieważ nauczyciele języków obcych (lektorzy) z reguły nie mogą zapewnić (zagwarantować) osiągnięcia konkretnych i pewnych efektów nauczania, przeto nie wykonują nauczania na podstawie umów o dzieło, ale w ramach umów starannego działania.

W tę jednolitą linię wykładni wpisują się wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13 (dotychczas niepublikowany), w którym przyjęto, że nie stanowi umowy o dzieło tak nazwane zobowiązanie do przeprowadzenia cyklu wykładów z określonej dziedziny wiedzy, których przedmiot pozostawiono do opracowania wykładowcy, oraz z dnia 8 listopada 2013 r., II UK 157/13 (także dotychczas niepublikowany), który potwierdza interpretację, iż nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu zajęć obejmujących wygłoszenie wykładów

z zakresu matematyki i języka obcego, które nie charakteryzują się cechami indywidualizującymi takie „dzieło”, ponieważ z takich umów nie wynika obiektywnie możliwy do osiągnięcia pewny rezultat. W motywach tego judykatu Sąd Najwyższy argumentował, że wprowadzie zgodnie z art. 353¹ k.c. - strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, ale nie oznacza to niekontrolowanej dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga wprost, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). W judykaturze przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), ale tylko wtedy, gdy uzgodniony wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142). Natomiast umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu, a więc jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (dzieło). W przypadku umowy o „rezultat” (wytwór), który jest podstawową cechą odróżniającą umowę o dzieło od umowy o pracę lub od umowy zlecenia (świadczenia usług), konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. W tym zakresie Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), wskazał, że art. 627 k.c. wymaga „oznaczenia dzieła” w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło (rezultat) strony umówiły się. W doktrynie i orzecznictwie dominuje stanowisko, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła.

Dzieło nie musi być wprawdzie czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać konstrukcyjne cechy umowy rezultatu, w tym umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad wytworu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących zamówione dzieło. Brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Jeżeli nie można przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawców (zainteresowanych) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem, to zainteresowani zostali zobowiązani do starannego przekazywania wiedzy w formie nauczania językowego w okresach wynikających z zawartych umów. Taka forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie uzasadnia ani nie kwalifikuje ich wykonania w ramach umowy o dzieło, ale dydaktyka jest zwykle realizowana na podstawie umowy o pracę lub umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy (edukacji językowej) nie wynikał obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło bowiem o zobowiązanie do wykonania powtarzających się czynności dydaktycznych bez gwarancji osiągnięcia konkretnego, pewnego rezultatu. To, że przedmiotem spornych umów były czynności starannego nauczania, a nie ich wynik, przesądzało o ich prawidłowej kwalifikacji jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług z art. 750 k.c.

Mając powyższe na uwadze oraz to, że w przedmiotowej skardze nie pojawił się problem prawny, który nie został wcześniej rozpoznany, a który wymagałby dokonania kolejnych wyjaśnień w zakresie kontestowanej wykładni podstaw przedmiotowej skargi, a przede wszystkim ze względu na wyżej zreferowane jednolite i utrwalone stanowiska najwyższej instancji sądowej w podobnych sporach, Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji w zgodzie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.